

Ks. JAN OBLĄK

ŻYCIE KOŚCIELNE NA WARMII
W ŚWIETLE *RELATIO STATUS*
BISKUPA WACŁAWA LESZCZYŃSKIEGO Z R. 1657

W warmińskich zbiorach archiwalnych znajdują się dwie relacje biskupa Wacława Leszczyńskiego o stanie diecezji warmińskiej, z r. 1650 i 1657¹. Pierwszą miał zawieźć do Rzymu Andrzej Badius, kanonik warmiński, ale w końcu sam biskup zdecydował się pojechać do Rzymu i osobiście złożyć sprawozdanie ze stanu diecezji². Drugą relację przesłał biskup do Rzymu za pośrednictwem kanonika Ludwika Fantoniego. Jest ona znacznie dłuższa, w części pierwszej niemal dosłownie powtarza relację poprzednią, a w części drugiej podaje usprawiedliwienie postępowania biskupa z okresu „potopu” szwedzkiego.

Po zawarciu traktatu królewskiego 17 stycznia 1656 r., elektor Fryderyk Wilhelm zdradził Polskę i uznał się lennikiem króla szwedzkiego Karola Gustawa, otrzymując w lenno biskupstwo warmińskie, które miało być sekularyzowane. Zdradziecka polityka elektora wywołała przygnębiające nastroje na Warmii. Biskup Leszczyński „chwilowym powodzeniem oręza nieprzyjaciół ojczyzny uwiedziony, zwątpił o poskromieniu ich przez prawowitego pana i zwierzchnika tej prowincji i przywróceniu jej Rzeczypospolitej i przeszedł niejako do obozu nieprzyjaciel-

¹ (ADWO, C 21). *Miscellanea*, 35, 50. Archiwum Diecezji Warmińskiej w Olsztynie.

² Por. J. Schmidlin, *Kirchliche Zustände und Schicksale des deutschen Katholizismus während des Dreißigjährigen Kriegs nach den bischöflichen Romberichten*, Freiburg im Br. 1940, s. 58.

skiego".³ Poddał się zarządzeniu elektora, aby Polacy zostający na jego ziemiach złożyli mu przysięgę wierności i Fryderyka Wilhelma „uznał za pana swego”.⁴ Tym krokiem biskup wywarł jak najgorsze wrażenie w całej Polsce, uznany został za zdrajcę i posądzony o przyjaźń z dysydentami.

Biskup zdawał sobie sprawę, co się o nim mówi i pisze w otoczeniu króla i na dworze papieskim i wyteżył wszystkie swoje zdolności, aby zmazać piętno zdrady i odmienić opinię publiczną o sobie. I dokonał tego z nadzwyczajną zręcznością — przez doprowadzenie do zawarcia traktatu welawsko-bydgoskiego w r. 1657, nie tylko nie wypominano mu zdrady, ale sławiono jako obrońcę ojczyzny.

Po osiągnięciu tej korzystnej dla siebie zmiany nastrojów wewnątrz kraju, postanowił jeszcze oczyścić się z wszelkich zarzutów w Kurii Rzymskiej. Nawiązał przeto kontakt z bawiącym w Rzymie Dominikiem Roncallim, byłym kanonikiem warmińskim, zlecając mu obronę swojej czci w kancelarii papieskiej, ponadto wystosował odpowiednie listy do wpływowych osobistości w Rzymie i w końcu przesłał do Rzymu sprawozdanie o stanie diecezji z obszernym usprawiedliwieniem swojego zachowania się wobec elektora.⁵ Przytoczenie bez zmian sprawozdania z r. 1650 wskazuje, że w relacji z r. 1657 nie chodziło biskupowi tyle o przedstawienie faktycznego stanu religijno-moralnego diecezji warmińskiej, ile raczej o sprawy osobiste.

Podstawą do niniejszego opracowania będzie relacja druga z r. 1657. Zawiera ona ciekawe wiadomości o stanie diecezji w tym okresie, a szczególnie o życiu kościelnym na Warmii od jego strony organizacyjnej, dlatego zasługuje na zapoznanie z nią szerszego grona osób interesujących się historią Warmii. Zbyt skąpe jednak podaje ona informacje o życiu religijno-obyczajowym w tym okresie na Warmii, dlatego jest rzeczą ko-

³ Ks. J. Korytkowski, *Arcybiskupi gnieźnieńscy*, Poznań 1891, t. IV, s. 90.

⁴ Tenże, l. c.

⁵ A. Motzki, *Braunsberg im zweiten schwedisch-polnischen Kriege. Ein Beitrag aus dem Vatikanischen Staatsarchiv*, Braunsberg 1913, s. 44.

nieczną dla pełniejszej charakterystyki tego okresu dziejów kościelnych na Warmii uzupełnić ją wiadomościami pochodzącymi z innych źródeł i literatury.

*

Sprawozdanie o stanie diecezji z r. 1657 rozpoczyna się nagłówkiem, składającym się z dwóch zdań. W pierwszym jest wymienione imię papieża Aleksandra VII, na ręce którego miało być złożone sprawozdanie, w drugim zaś mieści się właściwy tytuł podający, że treścią pisma jest stan diecezji warmińskiej za rządów biskupa Waclawa Leszczyńskiego, jakie w jego imieniu przedłoży papieżowi kanonik Ludwik Fantoni.

Następnie w kilku zdaniach podaje krótką historię diecezji warmińskiej, że powstała za papieża Innocentego IV, że już w dekrete erekcyjnym została wyjęta spod jurysdykcji metropolitalnej i poddana bezpośrednio Stolicy Apostolskiej, którym to przywilejem cieszy się do dnia dzisiejszego, że posiadała wielu sławnych biskupów, jak Eneasza Sylwiusza Piccolominiego, Jana Dantyszka, Stanisława Hozjusza, Marcina Kromera i dwóch pochodzenia królewskiego Andrzeja Batorego i Jana Olbrachta Wazę, że uposażenie diecezji było bardzo rozległe, ale w połowie w. XV Krzyżacy podstępnie zagarnęli jej dobra w Bartonii i Natangii, że napaści ze strony Krzyżaków ustały po pokoju toruńskim w r. 1466, kiedy to Warmia przeszła na własność i pod opiekę króla polskiego, że ostatni w. mistrz krzyżacki Albrecht Brandenburski odstąpił od wiary św. i zaprowadził luteranizm w Prusach Książących, które w części podlegały jurysdykcji biskupów warmińskich i zagarnął kościoły katolickie na kult heretycki. Na tym kończy się ten krótki zarys dziejów diecezji warmińskiej. Zawiera on jedną nieścisłość historyczną, dotyczącą egzempcji diecezji warmińskiej od jej założenia spod zwierzchności metropolitalnej, podczas gdy bullą z dnia 31 marca 1255 Aleksander IV podporządkował ją arcybiskupowi ryskiemu, któremu podlegała aż do upadku metropolii ryskiej w r. 1566.⁶

⁶ Por. Ks. J. Obłąk, *Egzempcja diecezji warmińskiej i jej obrona za biskupa Mikołaja Szyszkowskiego*, „Polonia Sacra”, (1955) 123.

I dopiero od tego roku Warmia zażywała faktycznie przywileju egzempcji spod jurysdykcji metropolity. Do tego zarysu historycznego należy dodać przynajmniej jeden szczegół, że dekretem papieskim z dnia 7 grudnia 1617 r. biskupi warmińscy otrzymali jurysdykcję nad dawną diecezją sambijską.⁷ Stąd biskup Wacław Leszczyński tytułował się także biskupem sambijskim, przeciw temu zaprotestował Fryderyk Wilhelm przy podpisywaniu traktatu welawskiego.

Po tym wstępie przechodzi biskup do właściwego sprawozdania i omawia najpierw stan kapituły katedralnej we Fromborku. Czytamy, że składała się ona z 16 kanonii, że posiadała cztery godności prałackie, przywiązane do urzędu prepozyta, dziekana, kustosa i kantora, że ci prałaci nie otrzymują głosu w kapitule i dochodów z dóbr kapitulnych, dopóki nie obejmą kanonii, że prepozyta mianuje król polski na mocy przywileju przyznanego mu przez Leona X, że inne godności i kanonie, zależnie w jakim miesiącu zawakują, są obsadzane na przemian przez Stolicę Apostolską i kapitułę oraz, że przy wyborze kanonika biskupowi przysługuje tylko prawo jednego głosu. Relację o kapitule kończy uwaga, „że jak dawniej, tak i dziś obfituje w mężów sławnych z pobożności i nauki” i że sam Kopernik okrył ją sławą nieśmiertelną. Te ogólnikowe informacje niewiele nam mówią o życiu kapituły za rządów biskupa Leszczyńskiego, dlatego uzupełnimy je danymi zaczerpniętymi z innych źródeł.

Spośród członków kapituły trzeba wymienić na pierwszym miejscu Wojciecha Pilchowicza, kanonika i biskupa-sufragana. W relacji wyraża się o nim biskup pochlebnie, że cieszy się „opiną pobożności i gorliwości oraz roztropności, nabytej przez załatwianie wielu spraw” Był doktorem praw, sekretarzem królewskim, kanonikiem kamienieckim i protonotariuszem apostolskim, a od r. 1647 kanonikiem warmińskim. Na prośbę biskupa Leszczyńskiego papież zamianował go w roku następnym biskupem Hippony i sufraganem diecezji warmińskiej.⁸ Celem zapew-

⁷ ADWO, *Liber processuum 1615—1703*, 45.

⁸ ADWO, *Liber actorum capitularium 1645—1652*, 152. A. Eichhorn,

nienia sufraganowi stałej dotacji, biskup erygował beneficjum dla sufraganii, na które składały się dobra wsi Konradowa w powiecie lidzbarskim i suma 200 florenów z mensy biskupiej. W liście z dnia 30 października 1648 r. motywował biskup utworzenie tego beneficjum słowami: „Nie co innego jak miłość do Oblubienicy naszej powodowała nami... głównie o to się troszcząc... aby Oblubienica nasza nie była pozbawiona ozdoby już nabytej i aby diecezja nasza pod nieobecność naszą lub naszych następców, z powodu potrzeb kościoła i ojczyzny, zapewnioną miała opiekę biskupa-sufragana”.⁹ Oprócz tego w piśmie z dnia 27 października 1651 biskup domagał się jeszcze dla niego od kapituły odpowiedniego miejsca w stallach, na wzór istniejących zwyczajów w katedrach na terenie Polski. Na posiedzeniu w dniu 30 października 1651 kanonicy przyjęli propozycję biskupa i przeznaczili dla sufragana drugie miejsce w stallach po prepozycie, zajmowane dotychczas przez dziekana kapituły.¹⁰ Biskup nieraz, gdy opuszczał Warmię, zlecał mu rządy diecezją i mianował go swoim oficjałem.

Na stanowisku prepozyta kapituły dwukrotnie zachodziły zmiany za biskupa Leszczyńskiego. Najpierw był nim Wojciech Rudnicki, kapłan wielkiej świętobliwości, który w ostatnich latach swego życia powalony chorobą faktycznie nie mógł sprawować swoich obowiązków.¹¹ Po jego śmierci w dniu 25 stycznia 1651 prepozytem kapituły został Łukasz Górnicki, ale zmarł już 15 lipca tego samego roku.¹² Następcą jego został mianowany Tomasz z Rupniewa Ujejski, jedna z najszlachetniejszych postaci na Warmii, godna osobnej monografii. Początkowo był wielkim sekretarzem kancelarii królewskiej, potem otrzymał kanonię

Die Weihbischöfe Ermlands, „Zeitschrift für die Geschichte und Altertums-kunde Ermlands”, III (1866) 146.

⁹ ADWO, Ab XV, *Epistolae diversorum ad Capitulum 1643—1648*, 107.

¹⁰ Tamże, 127. *Liber actorum capitularium 1645—1652*, 263.

¹¹ Por. *Sagitta Rudniana seu vita et virtutes Alberti Rudnicki*, Brunsbergae 1651.

¹² A. Eichhorn, *Die Prälaten des ermländischen Domkapitels*, „Zeitschrift für die Geschichte und Altertumskunde Ermlands”, 111 (1866) 326.

płocką, prepozyturę warszawską, koadiutorię kustodii gnieźnieńskiej, opactwo benedyktyńskie w Płocku i kanonię warmińską. Jako prepozyt oddał biskupowi i kapitule duże usługi na sejmach i sejmikach. W czasie najazdu szwedzkiego nie złożył przysięgi wierności elektorowi, chociaż przebywał na Warmii. W r. 1656 papież Aleksander VII prekonizował go na biskupstwo kijowskie, pozwalając mu na zatrzymanie między innymi i prepozytury warmińskiej. Wskutek zamieszek wojennych na Ukrainie nie mógł przebywać na terenie swej diecezji, dlatego zwolniony od obowiązku rezydencji powrócił na Warmię i pełnił dalej funkcję prepozyta i sufragana po śmierci Wojciecha Pilchowicza. W końcu zrezygnował ze swoich urzędów i godności i wstąpił do zakonu jezuitów.¹³

Dziekania kapitulna do r. 1651 była w ręku Łukasza Górniczego, którego działalność jest głównie związana z rządami poprzednich biskupów. Po nim dziekanem kapituły został Brzeczisław Szemborowski, należący do najbardziej ruchliwych i zasłużonych kanoników warmińskich. Biskup Szyszkowski darzył go już zaufaniem i mianował go swoim kanclerzem, powołał go dwór królewski i dwukrotnie umieszczał go na liście kandydatów na biskupstwo warmińskie, cenił go i biskup Leszczyński i uczynił go w r. 1656 oficjałem warmińskim. Przez długie lata zarządzał majątkiem kapitulnym i często występował jako przedstawiciel kapituły, zwłaszcza na sejmikach pruskich. Majątek swój obrócił na zbożne cele, między innymi i na ufundowanie beneficjum dla polskiego kaznodziei przy katedrze.¹⁴

Do wybitniejszych kanoników tego okresu należeli jeszcze Wawrzyniec Rudawski i Ludwik Fantoni. Pierwszy pochodził

¹³ A. Eichhorn, *Die Prälaten*, s. 329; J. Brietius, *Vita Venerabilis Patris Thomae de Rupniew Ujejski*, Brunsbergae 1706; Ch. Friese, *De episcopatu Kioviensi*, Varsaviae 1763, s. 65; J. Korytkowski, *Pralanci i kanonicy katedry metropolitalnej gnieźnieńskiej*, Gniezno 1883, t. IV, s. 185; E. Rzepnicki, *Vitae praesulum*, Posnaniae 1763, t. III, s. 145.

¹⁴ A. Eichhorn, *Die Prälaten*, s. 396; ADWO, *Acta capitularia 1631—1637*; *Liber actorum capitularium 1645—1652*, 268; *Acta capitularia 1661—1674*, 52, 64; Ab XII, *Epistolae diversorum ad capitulum 1584—1689*, 63—66, 68—69, 70—71.

z rodziny mieszczańskiej, która za Władysława IV uzyskała nobilitację szlachecką. Przez studia „nabył tej biegłości w języku łacińskim, która go czyni jednym z najsprawniejszych co do stylu ówczesnych pisarzy”.¹⁵ Później zdobył stopień doktora praw i jako biegły prawnik został powołany do kancelarii królewskiej. W r. 1651 otrzymał kanonię katedralną we Fromborku, starał się też o kanonię krakowską, ale na przeszkodzie stanęło żądanie kapituły wykazania się szlachectwem do czwartego pokolenia, za co czuł do niej żal do śmierci. Podczas „potopu” szwedzkiego uszedł z Polski do Austrii, gdzie został mianowany kanonikiem w Ołomuńcu i radcą nadwornym cesarza. W Wiedniu opublikował swoje dzieła prawnicze i historyczne, w których poddał surowej krytyce ustrój Rzeczypospolitej Polskiej.

Fantoni przybył z Włoch do Polski, pracował w kancelarii królewskiej i otrzymał kustodię warszawską i kanonię fromborską w r. 1642, a potem także kustodię i dziekanię warmińską przez prowizję papieską. Dla swej obrotności, znajomości języków i dobrej wymowy kilkakrotnie posłował od króla do dworów zagranicznych i wielokrotnie reprezentował biskupa i kapitułę na sejmach i sejmikach.¹⁶

Obok tych zasiadali w kapitule kanonicy, którzy nie przysporzyli chwały diecezji warmińskiej. Jednym z nich był Dominik Roncalli, urodzony w Rzymie. W latach 1635—1636 zdołał skutecznie przeciwstawić się zabiegom Jana Wężyka, arcybiskupa gnieźnieńskiego i obronić w Kurii Rzymskiej przywilej egzempcji diecezji warmińskiej,¹⁷ co zjednało mu opinię zręcznego dyplomaty. Gdy Władysław IV zdecydował się nawiązać bliższe stosunki z Francją, wysłał do Paryża Roncallego, który osobiście był dobrze znany kardynałowi Mazzariniemu. Początkowo czyniąc na własną odpowiedzialność daleko idące oferty, wzbudził podejrzenia na dworze francuskim, czy nie jest prowokatorem

¹⁵ ADWO: *Acta capitularia 1638—1645*, 108, 259. W. Spasowicz we wstępie do dzieła Rudawskiego, *Historia polska od śmierci Władysława IV aż do pokoju oliwskiego 1648—1660*, Petersburg i Mohylew 1855.

¹⁶ Eichhorn, l. c., s. 371.

¹⁷ Por. J. Obłąk, l. c., s. 136.

austriackim, potem zaś w związku z małżeństwem króla dał się przekupić Mazzariniemu i „wysyłał do Warszawy listy, w których wychwalał pod niebiosy urodę, wdzięki, rozum, charakter i bogactwo Ludwiki Marii Gonzaga”.¹⁸ Jak się okazało, w pochwałach tych było dużo przesady, dlatego stracił łaskę królewską i został z Polski wydalony.

Głośnym w tym czasie stał się kanonik Jan Markiewicz przez swoją walkę z jezuitami. Zaatakowani przezeń w drukowanych pismach jezuiti poruszyli wszystkie władze przeciw niemu. W liście do kapituły z dnia 27 września 1654 Jan Kazimierz ubolewał, że przez jego dzieła „religia została wystawiona na pośmiewisko i igraszkę heretyków, że spokój publiczny został naruszony nieopatrzny podnieceniem umysłów, że pobożność i nieskazitelność ludzi niewinnych została podważona ciężkimi zarzutami”.¹⁹ Ostro zareagował biskup Leszczyński, obłożył go ekskomuniką i zabronił rozszerzania wydanych dzieł i drukowania nowych bez zezwolenia jego lub nuncjusza papieskiego. Ponadto biskup zawiadomił kapitułę, że Markiewicz jako *excommunicatus vitandus* nie może brać udziału w chórze i w posiedzeniach. Decyzję tę Markiewicz przyjął z oburzeniem i w niedzielę 8 listopada 1654 zjawił się w chórze podczas śpiewania oficjum, w obecności kanoników, wikariuszy i wiernych zaprotestował przeciw ekskomunice i w niewybrednych słowach ubliżył biskupowi. Wywołał tym zamieszanie i zgorszenie, a na żądanie kanoników, aby opuścił chór, dopiero za trzecim wezwaniem wyszedł z katedry. Sprawa nabrała większego rozgłosu, gdy papież Aleksander VII umieścił jego dzieło na indeksie. Okólnikiem z dnia 30 lipca 1655 biskup ogłosił wiernym o nałożeniu cenzury papieskiej na dzieło Markiewicza i przypomniał im kary kościelne za czytanie go i przetrzymywanie u siebie. Markiewicz postanowił udać się do Rzymu dla przeprowadzenia własnej obrony, ale wskutek wojny szwedzkiej musiał znacznie opóźnić swój wyjazd. Proces jego toczył się ze zmiennym szczę-

¹⁸ A. Śliwiński, *Król Władysław IV*, Warszawa 1926, s. 154. W. Czaplński, *Władysław IV wobec wojny 30-letniej*, Kraków 1937, s. 80, 101.

¹⁹ ADWO Ab VI, *Epistolae diversorum ad Capitulum 1421—1695*, 685.

ściem i zatargi jego z jezuitami nie ustawały przez kilkanaście następnych lat.²⁰

Z życia kapituły warmińskiej dowiadujemy się o jej nieporozumieniu z nuncjuszem papieskim w r. 1652.²¹ Pewna niewiasta została skazana przez oficjała na wygnanie i konfiskatę majątku za utopienie dziecka. Osądzona domagała się rewizji wyroku, szukała poparcia na dworze królewskim, a gdy go tam nie znalazła, zwróciła się do nuncjusza. Ten polegając na jej zeznaniach, wystosował w ostrym tonie utrzymane pismo do kapituły, nazywając kanoników „gnębicielemi ubogich, przywłaszczającymi sobie cudze dobra”. Kapituła poczuła się urażona, „zawsze bowiem jak najściślej przestrzegała sprawiedliwości i słuszności” i często okazywała pomoc biednej ludności.²² Prawdopodobnie skończyło się na obustronnych wyjaśnieniach, bo sprawa ta nie znajduje dalszego oddźwięku w dokumentach.

W r. 1647 biskup dokonał wizytacji katedry, owocem której były dekrety, wprowadzające zmiany w służbie Bożej. Biskup domagał się, aby odprawianie mszy św. przy głównym ołtarzu było zarezerwowane tylko dla kanoników, podobnie jak w innych katedrach polskich. Dotychczas bowiem ołtarz główny dostępny był i dla wikariuszy i dla innych kapłanów. Dalej zażądał, aby każdego tygodnia przynajmniej cztery razy odprawiała się msza św. przed głównym ołtarzem i aby kanonicy używali jednakowego stroju w chórze i w kapitularku. Zmienił też porządek miejsc w stallach, poczynając od tronu biskupiego mieli zasiadać odtąd prałaci, potem kanonicy i wikariusze, a nie odwrotnie jak było do tego czasu. Nakazał również, aby kapłani uda-

²⁰ Por. L. Łętowski, *Katalog biskupów, prałatów i kanoników krakowskich*, Kraków 1852, t. III, s. 329; L. Zarewicz, *Dom kapitulny zwany dawniej św. Stanisława Biskupa przy ulicy Kanoniczej w Krakowie*, Kraków 1887, ADWO, *Liber act. cap. 1645—1652*, 183, 238, 268; *Acta Capitularia 1652—1655*, 44; *Acta capitularia 1661—1674*, 8, 10, 15, 26, 117, 120—123, 145—148, 207—209 i inne. ADWO Ab XI, *Epistolae diversorum ad Capitulum 1453—1685*, 373 i nast. ADWO D 109: *Miscellanea 1600—1659*, 117. ADWO D 119: *Miscellanea 1659—1718*, 5, 9, 11, 13.

²¹ ADWO Ab XVII: *Epistolae diversorum ad Capitulum 1652—1655*, 14.

²² Tamże, 26.

jący się do chorych nieśli Najśw. Sakrament pod baldachimem w asyście dwóch ministrantów z zapalonymi świecami i aby kanonicy do obsługi przy ołtarzu używali chociaż dwóch chłopców przyzwoicie ubranych.²³

O kulcie Bożym w katedrze czytamy w relacji, że istnieje przy niej osobny kaznodzieja i penitencjarz, będący na utrzymaniu biskupa, że są przy niej zatrudnieni wikariusze, altaryści i ministrowie, do których należą obowiązki chórowe i śpiewy liturgiczne. Należy zaznaczyć, że przy katedrze było nie więcej jak czterech wikariuszy i dziekan kapituły kilkakrotnie zwracał uwagę kanonikom na ich małą ilość, „przez co wiele cierpi kult Boży” i apelował, aby przynajmniej starsi godnością kanonicy postarali się o wikariuszów, co jednak nie odnosiło skutku.²⁴

W sprawozdaniu z r. 1650 mieści się jeszcze jedno zdanie dotyczące kapituły, a mianowicie biskup prosił papieża, aby kanonikom, podobnie jak i proboszczom, nie udzielał zwolnienia od obowiązku rezydencji, ponieważ jej przestrzeganie jest konieczne ze względu na ciągłe niebezpieczeństwo luteranizmu, otaczającego ze wszystkich stron Warmię.

*

Po przedstawieniu stanu kapituły i katedry biskup omówił szczegółowiej w swej relacji kilka znaczniejszych kościołów. Informacje biskupa zostaną uzupełnione wiadomościami źródłowymi, przy czym zachowany będzie nieco odmienny porządek.

Diecezja warmińska posiadała jedną tylko kolegiatę w Dobrym Mieście, istniejącą od r. 1341. Sprawozdanie podaje, że kapituła kolegiacka wówczas liczyła siedmiu kanoników, że godności prałackie, przywiązane do urzędu prepozyta i dziekana oraz kanonie nadawał tylko biskup, że troska o duszpasterstwo należała do dziekana kolegiaty, że kanonicy rezydowali stale przy kolegiacie i mieszkali w zabudowaniach, ze wszystkich stron odgradzonych na wzór klasztoru, że mieli wspólny stół

²³ *Liber act. cap. 1645—1652*, 82.

²⁴ Tamże, 270, 272, 274—275, 278.

i dochodami dzielili się na równe części, że według dawnego zwyczaju codziennie śpiewali godziny kanoniczne i sprawowali święte oficjum, wreszcie że oprócz rezydujących w tej samej ilości byli także kanonicy honorowi, którzy po ustąpieniu lub śmierci któregoś z kanoników rezydujących wchodzili do kapituły według pierwszeństwa nominacji. Do tych informacji dodamy kilka szczegółów. W r. 1653 biskup zaproponował kapitule kolegiackiej powiększenie jej grona o jednego kanonika „dla pomnożenia chwały Bożej i ozdoby Kościoła św.”.²⁵ Ale kapituła sprzeciwiła się utworzeniu ósmej kanonii, tłumacząc się szczupłością dochodów. Kanonicy kolegiaty rzeczywiście pielęgnowali wiernie dawne tradycje, wyrazem których było wspólne życie, zaniechane przez inne kapituły w Polsce. Wszyscy wspierali dziekana w duszpasterstwie wiernych i mieli do pomocy trzech wikariuszów. W stosunku do biskupa byli lojalni i z reguły jeden z nich pełnił funkcję ekonoma biskupstwa warmińskiego.²⁶

Następnie biskup w swej relacji wymienił pięć kościołów, wślawionych cudami i łaskami nadzwyczajnymi. Trzy z nich były ośrodkami kultu Matki Boskiej: Święta Lipka, Stoczek i Krosno. Zaznaczył jeszcze biskup, że Święta Lipka cieszy się większą czcią od innych miejsc maryjnych, że więcej do niej przybywa pielgrzymów, nawet z odległych stron, i że częściej pątnicy doznają w niej łask nadzwyczajnych. W uzupełnieniu należy podkreślić, że Święta Lipka stawała się coraz głośniejsza, odkąd objęli nad nią opiekę jezuiti w r. 1631. Początkowo obsługiwali ją *in excurrendo* jezuiti z Reszła, jednakże za biskupa Leszczyńskiego, z powodu licznego napływu pielgrzymów, musiało tam stale zamieszkać dwóch jezuitów. W r. 1648 rozdali oni 3 100 komunii św. w Świętej Lipce. Dla pątników biskup własnym sumptem wybudował hospicjum, które miało zapewnić im schronienie na czas pielgrzymki. Sam biskup miał nabożeństwo

²⁵ A. Birch-Hirschfeld, *Geschichte des Kollegiatstifts in Guttstadt 1341—1811*, „Zeitschrift für die Geschichte und Altertumskunde Ermlands”, XXIV (1932) 618—620.

²⁶ Tenże, l. c., s. 645, 728, 730, 736—737.

do Matki Boskiej Świętolipskiej, w r. 1646 kazał zawiesić przed jej ołtarzem srebrną tablicę wotywną, na pamiątkę nadzwyczajnej opieki, jakiej doznał na morzu w drodze do Francji, a w r. 1653 złożył wotum w postaci złotych nóg na podziękowanie za uzdrowienie go z podagry. Przyczynił się też do opracowania monografii o Świętej Lipce, polecając 23 września 1654 archiprezbiterom i proboszczom spisać autentyczne cuda i łaski otrzymane przez wiernych i przekazać je Tomaszowi Klage, jezuitcie z Reszla, który później wydał w Kolonii w r. 1659 słynne dzieło pt. *Linda Mariana*.²⁷

Drugim sanktuarium maryjnym na Warmii był Stoczek, gdzie biskup Mikołaj Szyszkowski wybudował w r. 1641 piękną rotundę barokową jako wotum za uratowanie pokoju. Opiekę nad kościołem i obsługę wiernych powierzył bernardynom. Nuncjusz Jan de Torres udzielił w r. 1647 odpustu 7 lat i 7 kwadragen tym, którzy by nawiedzili ten kościół w święto Nawiedzenia Maryi Panny. Papież Innocenty X ofiarował dla wielkiego ołtarza obraz Nawiedzenia Bogarodzicy, malowany przez artystę holenderskiego Korneliusza van Poelenburgha, który prawdopodobnie przywiózł z Rzymu sam biskup Leszczyński w r. 1650. Zasłużył się on dla kościoła w Stoczku przez naprawę dachu kościelnego i pokrycie go blachą miedzianą.²⁸

Mniej od poprzednich znaną i uczęszczaną wówczas przez wiernych była kaplica z cudowną figurą Matki Boskiej w Krośnie. Duszpasterstwo sprawowali tam kapłani z Ornety, w większe jednak święta sprowadzano do pomocy jezuitów z Braniewa. Z czasem powstały tam nieporozumienia między nimi a archiprezbiterem z Ornety, władze zaś diecezjalne uznały za stosowne zamianować osobnego rektora kaplicy.²⁹

²⁷ J. Kolberg, *Geschichte der Heiligenlinde*, „Zeitschrift für die Geschichte und Altertumskunde Ermlands”, III (1866) 95; B. D u h r, *Geschichte der Jesuiten in den Ländern deutscher Zunge*, Freiburg in Br. 1913, t. II, cz. I, s. 381; T. C l a g i u s, *Linda Mariana*, Coloniae 1659, s. 300, 373, 497.

²⁸ A. B o e n i g k, *Kloster Springborn*, „Zeitschrift für die Geschichte und Altertumskunde Ermlands”, XX (1917) 228.

²⁹ *Die Wallfahrtskirche in Krossen*, Guttstadt 1931.

Następne dwa kościoły w Glotowie i Bisztyнку były miejscami szczególniejszego kultu Najświętszego Sakramentu. Sprawozdanie zaznacza, że w tych kościołach „Bóg wszechmogący cudami zaświadczył prawdę Ciała i Krwi Chrystusa Pana w Eucharystii”, oraz że „w całej diecezji kwitnie żywe nabożeństwo do Najśw. Sakramentu”. Dodajmy do tego kilka informacji. Według tradycji w obu tych miejscowościach zaszły cudowne wydarzenia w w. XIV; w Glotowie pasące się osły na łące miały znaleźć Hostię św. i upaść przed nią na kolana, co uznano za wolę Bożą, aby w tym miejscu zbudować kościół, w Bisztyнку zaś miały ukazać się krople Krwi P. Jezusa w czasie podniesienia przy konsekracji kościoła. W połowie w. XVII przybywały liczne pielgrzymki do Glotowa i Bisztyńka, co świadczyło o żywym kulcie Eucharystii św. na Warmii. Bisztynek był kościołem parafialnym i miał własnych duchownych, natomiast Glotowo nie posiadało osobnego duszpasterza i w razie potrzeby dojeżdżali tam kapłani z Dobrego Miasta. Rozwijający się ruch pielgrzymkowy do Glotowa skłonił biskupa Leszczyńskiego do ustanowienia tam wikariusza wieczystego, którego prezentowanie i instalowanie należało do prepozyta kolegiaty. Pierwszym wikariuszem został kapłan imieniem Jan, „odznaczający się pobożnością, dostatecznym wykształceniem i czystością życia”.³⁰

Biskup w relacji wzmiankuje jeszcze dwa kościoły w Elblągu i Królewcu, znajdujące się na terenach opanowanych przez luteranizm. Obszernie omówił biskup sytuację w Elblągu, że dawniej kościół św. Mikołaja był archiprezbiterialny i posiadał wielu duchownych i liczne fundacje, że w czasie reformacji przeszedł w ręce protestantów i tylko garstka wiernych wytrwała przy wierze katolickiej, że po wielu zabiegach udało się odzyskać kościół św. Mikołaja, ale uszczuplone dochody pozwalają obecnie na utrzymanie zaledwie proboszcza i jednego wikariusza, oraz że z dawnej świetności pozostało biskupowi jedynie prawo rozstrzygania spraw małżeńskich mieszkańców Elbląga,

³⁰ A. Grunwald, *Das Kirchspiel Glottau*, Gutstadt 1931; *Die ermländische Wallfahrtsorte*, Braunsberg 1938; ADWO: *Liber act. cap. 1645—1652*, 293. *Liber formularum*, 72.

nawet innowierców. Dodać można jedną tylko uwagę, że za każdym najazdem szwedzkim protestanci na nowo zajmowali kościół św. Mikołaja, a po zawarciu pokoju z powrotem zwracali go katolikom.

O kościele w Królewcu czytamy w sprawozdaniu, że został wybudowany w r. 1612 na podstawie układu między Zygmuntem III a elektorem Janem Zygmuntem i że uposażenie kościoła było bardzo szczupłe, dlatego biskup musiał przychodzić z pomocą materialną tak proboszczowi, jak i służbie kościelnej. Trzeba podkreślić, że powstanie placówki katolickiej w stolicy protestantyzmu pruskiego było wielkim sukcesem. Zdobywała ona coraz więcej praw i za biskupa Leszczyńskiego proboszcz otrzymywał drzewo na opał i 1 000 florenów rocznie, a w r. 1650 uzyskał ponadto 500 florenów subwencji od zarządu miejskiego i 400 florenów od samego elektora. Postawa jednak ludności protestanckiej była wybitnie wroga i w r. 1647 wniosła skargę do króla, jakoby kościół katolicki stał za blisko zboru protestanckiego i przeszkadzał jej w nabożeństwie. Król wysłał w tej sprawie referendarza Aleksandra Zalewskiego i zażądał od biskupa wydelegowania mu do pomocy dwóch kanoników. Mimo nieprzyjaznej atmosfery katolicyzm w Królewcu rozwijał się pomyślnie, do czego przyczyniły się misje jezuitów. Podczas misji w r. 1648 przeszło 1 000 protestantów przyjęło wiarę katolicką. Dla umocnienia wiary król i królowa dążyli od r. 1650 do wybudowania drugiego kościoła w Królewcu i osadzenia przy nim jezuitów, ale do tego projektu niechętnie ustosunkowała się kapituła, „zazdrosna rozwieleniu się jezuitów”, bez entuzjazmu przyjął go proboszcz Jan Wolfbegk, obawiając się konkurencji i zdecydowanie sprzeciwił mu się elektor. Jednakże jezuita nie zaniechali starań, zakupili dom od Tomasza Kissinga i wnet rozpoczęli pożyteczną działalność, która w czasie zarazy zyskała im powszechny szacunek. W r. 1653 udało im się nawet otworzyć szkołę dla dzieci katolickich. Urządzali także publiczne dysputy z profesorami Akademii królewieckiej, które kończyły się ich

zwycięstwem i zdobywały konwertytów wśród profesorów i studentów.³¹

Omawianie kościołów biskup zakończył uwagą, że na terenie diecezji istnieje 81 parafii, podzielonych na 10 archiprezbiteratów i że obowiązkiem archiprezbiterów jest czuwać nad życiem i moralnością proboszczów, donosić biskupowi o zauważonych brakach i przynajmniej raz w roku przeprowadzić wizytację parafii. Siedzibą archiprezbiteratów były miasta: Barczewo, Olsztyn, Ornawa, Dobrze Miasto, Frombork, Jeziorany, Lidzbark, Olsztyn, Ornawa, Braniewo i Reszel. Archiprezbiterzy nie upominał ich, aby przed końcem roku 29 listopada 1646 biskupów i to „z większą gorliwością niż dotychczas wizytacji kościołów”, że w sprawozdaniach wizytacyjnych podawali tylko wyczerpującą stronę religijno-moralną parafii. Zaniedbania archiprezbiterów zdarzały się i później, skoro 20 grudnia 1651 biskup znów im przypominał, „aby jak najrychlej nadesłali mu pisemne sprawozdanie z wizytacji swoich archiprezbiteratów, jak jest we zwyczajach i nie zasłużyli na karę za swoją niedbałość”.³²

*

Następnie biskup poświęcił w relacji kilka zdań zakonnikom i klasztorom swojej diecezji. Jezuici mieli na Warmii dwa kolegia, w Braniewie i Reszlu. O pierwszym mówi sprawozdanie, że założone przez Hozjusza odznaczało się dobrą dyscypliną, wysokim poziomem nauk humanistycznych, filozoficznych, teologicznych i języków hebrajskiego i greckiego i wychowywało nie tylko alumnów warmińskiego Seminarium Duchownego, ale i kandydatów do Alumnatu Papieskiego, erygowanego przez pa-

³¹ *Liber act. cap. 1645—1652*, 78. ADWO Ab XV: *Epistolae diversorum Capitularium 1643—1648*, 62. F. Dittrich, *Die katholische Kirche und Gemeinde zu Königsberg 1614—1914*, Königsberg 1914, s. 22—26; S. Załęski, *Jezuici w Polsce*, Kraków 1905, t. IV, cz. 3, s. 1446—1449, 1452—1453; Dühr, op. cit., t. II, cz. 1, s. 377.

³² ADWO: *Liber processuum Ecclesiae Archipresbyteratus Guttstadtensis*, 40, 69.

pieża Grzegorza XIII. A więc jezuita prowadzili w Braniewie trzy instytucje: Collegium Hosianum, Seminarium Duchowne i Alumnat Papieski. Pierwsze ufundowane w r. 1565 cieszyło się dużym powodzeniem i kształciło tak młodzieńców polskich, jak i synów czołowych rodzin pruskich, nawet protestanckich.³³ Seminarium Duchowne, otworzone jako pierwsze w Polsce w r. 1567, otrzymało za biskupa Mikołaja Szyszkowskiego zreszcie organizowany program studiów, na wzór Akademii Wileńskiej. W połowie w. XVII doszło ono do rozkwitu. Alumnat Papieski, na wielu świątyniach i gorliwych katechizacji, powstał w r. 1581 i miał skutek zabiegów Antoniego Misjonarzy do nawracania krajów północnych. Przygotowania materialna tych instytucji była korzystna, nocnymi wykładami duchownych i świeckich zapisywało na ich cele ziemię i poważne sumy pieniężne. Szczególne zasługi w tym względzie położyli kanonik Maciej Montanus, dziekan kapituły Brześciaw Szemborowski i archiprezbiter lidzbarski Jakub Schlichtenberg.³⁶

O drugim kolegium jezuickim w Reszlu czytamy w sprawozdaniu, że zostało ufundowane za biskupa Jana Olbrachta Wazy, że przez wychowanie młodzieży stało się pożyteczne dla diecezji i rokuje dobre nadzieje na przyszłość. Przez jakiś czas prowadzili jezuita tylko niższe klasy, z braku większej ilości studentów i odpowiedniej dotacji. Dopiero, gdy Jan Kazimierz zapisał w r. 1652 sumę 89 000 florenów na kolegium reszelskie, uruchomiono także wyższe klasy i zrównano je w prawach z Collegium Hosianum.³⁷

Jak wyżej wspomniano, jezuita mieli jeszcze swoje placówki

³³ Por. J. Braun, *Geschichte des Königlichen Gymnasium zu Braunsberg während seines dreihundertjährigen Bestehens*, Braunsberg 1865.

³⁴ Por. J. Bender, *Geschichte der philosophischen und theologischen Studien in Ermland*, Braunsberg 1868.

³⁵ Por. G. Lühr, *Die Matrikel des Päpstlichen Seminars zu Braunsberg 1578—1798*, Braunsberg 1925.

³⁶ Braun, op. cit., s. 27—31, 34, 56.

³⁷ A. Poschmann, *Das Jesuitenkolleg in Rössel*, „Zeitschrift für die Geschichte und Altertumskunde Ermlands“, XXIV (1932) 780.

w Świętej Lipce i w Królewcu. Duchowieństwo diecezjalne na ogół niechętnie korzystało z ich usług, dlatego jezuita skarżyli się na brak zatrudnienia przed biskupem Leszczyńskim.³⁸

Oprócz jezuitów istnieli jeszcze na Warmii bernardyni i mieli swoje klasztory w Barczewie i Stoczku. Biskup w relacji wymienił tylko klasztor barczewski, dodając, że osadził w nim bernardynów kardynał Andrzej Batory. Biskup Leszczyński często okazywał im swoją życzliwość i w r. 1649 przyznał im rocznie z dóbr biskupich: 2 korce żyta, 3 korce jęczmienia, 12 baranów, 2 tłuste sztuki nierogacizny, 8 indyków, 6 tuzinów sera, 6 miar miodu, 40 funtów wosku, około 10 fur siana, gęsi i kury czynszowe ze wsi Mokiny, jeden z ogrodów biskupich i łąkę oraz prawo do rybołówstwa, do rąbania drzewa na opał i do mielenia bez odciągania w młynach biskupich.³⁹ Do kościoła klasztornego w Barczewie sprawił biskup ołtarz św. Antoniego, czym przyczynił się do rozwoju kultu tego świętego na Warmii. Bernardyni byli popularni w diecezji i często wzywani do pomocy w pracy duszpasterskiej.

Na Warmii, obok wymienionych zakonów męskich, istniały konwenty jednego zgromadzenia żeńskiego SS. Katarzynek, mających swój dom macierzysty w Braniewie przy kościele św. Katarzyny. Ze sprawozdania dowiadujemy się, że posiadały one tylko cztery klasztory, że regułę ich zatwierdził nuncjusz Franciszek Commendone, że nie składały ślubów uroczystych oraz że „nabożnie i gorliwie czczą Boga”. SS. Katarzyny powstały na Warmii i przez długie lata miały konwenty jedynie w Braniewie, Lidzbarku, Ornecie i Reszlu, w których mieściło się po 10—12 zakonnic. Zajmowały się pielęgnowaniem chorych i wychowywaniem dziewcząt. Biskup Leszczyński wspierał je materialnie, zatwierdził przywilej do korzystania z dóbr biskupich, nadany konwentowi lidzbarskiemu przez biskupa Szymona Rudnickiego, a nadto przyznał mu rocznie 2 korce pszenicy, korzec grochu,

³⁸ Duhr, op. cit., t. II, cz. 1, s. 380.

³⁹ V. Röhrich, *Die Kolonisation des Ermlandes*, „Zeitschrift für die Geschichte und Altertumskunde Ermlands”, XIV (1902—1903) 695.

ćwierć masła, 6 miar miodu, tłustą sztukę nierogacizny, siano i słomę.⁴⁰

*

Z kolei biskup w dwóch krótkich zdaniach nadmienił o istnieniu szkół i szpitali w miastach i niektórych wsiach oraz bractw św. Anny i Różańca św. „w kilku miejscowościach”. Te skąpe informacje uzupełnimy szczegółowymi wiadomościami. Od początku w. XVII szkoły istniały przy wszystkich kościołach parafialnych, miejskich i wiejskich, a także przy niektórych kościołach filialnych. W szkołach wiejskich uczono czytania, pisania, rachowania, religii i śpiewu liturgicznego, w szkołach zaś miejskich także łaciny, a w Lidzbarku i Dobrym Mieście również języka greckiego. Kadry nauczycielskie przygotowywały kolegia jezuickie w Braniewie i Reszlu. Zwyczajnie nauczyciele pełnili też funkcje organistów przy kościołach parafialnych. W porównaniu do szkół innych dzielnic Polski, szkolnictwo warmińskie stało na wysokim poziomie, a położenie materialne nauczycieli było znacznie korzystniejsze niż na terenie protestanckich Prus Książęcych. Rozwijało się wówczas i szkolnictwo dla dziewcząt, które miały swoje szkoły w Braniewie, Dobrym Mieście, Jezioranach, Lidzbarku, Olsztynie, Ornecie i Reszlu.⁴¹

Szpitala na Warmii były dwojakiego rodzaju, pod wezwaniem św. Ducha i pod wezwaniem św. Jerzego dla chorych na choroby zakaźne. Z reguły w miastach istniały jednego i drugiego rodzaju szpitale, a tylko małe miasteczka jak Biskupiec, Bisztynek, Barczewo i Tolkmicko miały po jednym szpitalu. Na wsiach, w połowie w. XVII, funkcjonowały tylko dwa szpitale, w Ramsowie

⁴⁰ ADWO H XIII: *Eine abschriftliche Briefe — Sammlung des ermländischen Bischofs, später Erzbischofs von Gnesen Venceslaus a Leszno*, 102. A. Boenigk, Regina Protmann und die Kongregation der Schwester der hl. Katharina, Braunsberg 1933.

⁴¹ Por. G. Matern, *Beiträge zur Geschichte des Schulwesens im Ermlande*, Braunsberg 1911.

założony w r. 1627 i Eldytach ufundowany w r. 1647 przez braci Eustachego i Jana Nenchen w ich majątku rodzinnym.⁴²

Co się tyczy bractw kościelnych za rządów biskupa Leszczyńskiego, warunki ówczesne nie sprzyjały ich rozwojowi, wojna, zaraza i głód w dużym stopniu zdeorganizowały ich życie. Wzmiankowane w sprawozdaniu bractwa istniały: św. Anny w Barczewie, Elblągu i Tolkmicku, a Różańca św. w Barczewie, Braniewie, Dobrym Mieście i Lidzbarku. Zastanawiające jest, dlaczego biskup pominął inne bractwa równie znane i nawet bardziej rozgałęzione, jak Męki Pańskiej, św. Jakuba, św. Jerzego, Rorantystów i Sodalicje Mariańskie. Może nie zwrócił na nie uwagi w czasie wizytacji pasterskiej i nie interesował się ich działalnością.⁴³

*

Pierwsza część sprawozdania kończy się informacjami o stanie narodowościowym i religijno-moralnym diecezji. Ludność diecezji warmińskiej, jak podaje biskup w relacji, wywodziła się w przeważnej części z kolonistów niemieckich i posługiwała się językiem niemieckim oraz prawami, urządzeniami i zwyczajami niemieckimi. Trudno zgodzić się z tą opinią biskupa, że ludność warmińska w swej przeważającej masie była niemiecka. Jeżeli na początku w. XIX władze kościelne uważały ludność warmińską w połowie za polską,⁴⁴ jeżeli w połowie w. XVII nawet w Braniewie kazania polskie więcej miały słuchaczy niż niemieckie,⁴⁵ to należy przyjąć, że za rządów biskupa Leszczyńskiego mieszkańcy Warmii byli w większości Polakami. Nieraz biskupi przesadzali co do niemieckiego charakteru Warmii, aby podkreślić odrębność etnograficzną diecezji i łatwiej obronić jej egzempcję przed roszczeniami arcybiskupów gnieźnieńskich.

⁴² Por. G. Matern, *Die Hospitäler im Ermland*, „Zeitschrift für die Geschichte und Altertumskunde Ermlands”, XVI (1905) 73.

⁴³ Por. G. Matern, *Die kirchlichen Bruderschaften in der Diözese Ermland*, Braunsberg 1920.

⁴⁴ ADWO: *Diözesan-Gebetbuch 1799—1802*, 91.

⁴⁵ *Historia Collegii Braunsbergensis 1643—1772*, s. 57 (w prywatnym posiadaniu).

Pod względem religijnym, jak czytamy w sprawozdaniu, ludność warmińska wiernie trwała przy wierze katolickiej dzięki czujności biskupa i jego administratorów oraz dzięki ustawodawstwu diecezjalnemu, zabraniającemu osiedlać się innowiercom na Warmii *iure domicilii*. Rzeczywiście wierni diecezji warmińskiej, choć zewsząd otoczeni protestantami, stali mocno przy Kościele katolickim i zabiegi biskupów warmińskich Hozjusza, Kromera, Rudnickiego i Szyszkowskiego wydały swoje owoce. Także biskup Leszczyński starał się zabezpieczyć swoich diecezjan przed wpływem protestantyzmu i gdy wskutek ciężarów państwowych uchodzili do Prus Książęcych, wystąpił w ich obronie, pisząc do króla: „Mnie to najbardziej dokucza, kiedy ostatek co zostało dusz w ubogim biskupstwie, do Księstwa, same tylko zostawiwszy próżne mieszkania, zchraniac się i straciwszy tu wszystko, co mieli, tam dusze tracić i wiarę luterską przyjąć będą musieli... Nie racz Wasza Królewska Mość tracić tak wiele dusz, które przez tak wiele lat *in catholicismo* statecznie żyły”.⁴⁶

Dość częste były nawrócenia protestantów i wielu z nich chrzcilo swoje dzieci w Stoczku lub Świętej Lipce. W latach 1650—60 zanotowano w Świętej Lipce 77 chrztów dzieci z rodzin protestanckich. Na Warmii nawrócił się kupiec szkocki Dawid Walker i zwrócił się z prośbą do biskupa o pozwolenie zamieszkania w Jezioranach. Biskup wyraził zgodę na jego prośbę i zezwolił mu na swobodne prowadzenie handlu.⁴⁷

Pod względem moralnym, jak zaznaczył biskup w relacji, życie wiernych i duchownych pozostawiało wiele do życzenia w pierwszych latach jego pasterzowania, czego powodem najpierw był długi wakans biskupstwa po śmierci Mikołaja Szyszkowskiego i jego następcy nominata Jana Karola Konopackiego, a potem i jego nieobecność, gdy zaraz po objęciu rządów diecezji musiał udać się do Francji jako poseł króla Władysława IV. Stan moralny — podkreślił biskup — wybitnie poprawił się w następnych latach jego rządów, do czego przyczyniły się: wi-

⁴⁶ *Eine absch. Briefe-Sammlung* [...] *Venceslaus a Leszno*, 28.

⁴⁷ G. Matern, *Aus den Anfängen der katholischen Diaspora in Herzogtum Preussen*, Heilsberg 1929, s. 5.

zytacja całej diecezji, wznowienie katechizacji i częsta spowiedź i komunia św.

Co się tyczy wizytacji, biskup wizytował parafie miejskie, a wiejskie jego pełnomocnicy, którymi byli przeważnie kanonicy katedralni Jerzy Marquart i Marcin Skarszewski. Nie zachowały się akta tych wizytacji, dokonywały się, zdaje się, tylko w r. 1647 i jak wynika ze sprawozdania z r. 1650 wizytatorzy stwierdzili istnienie nadmiernej ilości mszy św. fundacyjnych. Z braku kapłanów nie mogły być w całości odprawione, dlatego biskup prosił Stolicę św. o ich redukcję dla uspokojenia sumień.⁴⁹

O katechizacji za biskupa Leszczyńskiego nic nie wiemy poza jednym szczegółem. W Braniewie istniało ufundowane przez Andrzeja Hintza beneficjum dla katechisty, którego obowiązkiem było katechizować młodzież dorosłą i prostaczków, w każdą niedzielę po południu z wyjątkiem większych uroczystości. Równocześnie katechizowali jezuita i zachodziła kwestia ich kompetencji pod tym względem. Sprawa oparła się o biskupa, który dnia 6 grudnia 1653 r. zezwolił jezuitom na prowadzenie katechizacji w niedziele, ograniczając obowiązki beneficjanta do katechizowania tylko we święta.⁵⁰ Co do katechizacji na terenie diecezji niewątpliwie obowiązywały przepisy synodalne z r. 1611, polecające wszystkim proboszczom katechizować dzieci przynajmniej w niedziele od Wielkanocy do św. Michała.⁵¹

Wojna i klęski, jakie spadały na diecezję warmińską, skłoniły biskupa do częstego zarządzania publicznych modłów, połączonych z wystawieniem Najświętszego Sakramentu, odmówieniem litanii i suplikacji i przystępowaniem do sakramentów św.⁵² Udział wiernych w tych nabożeństwach był liczny i frekwencja do sakramentów św. poważnie wzrosła, co przyczyniło

⁴⁸ *Eine aschr. Briefe-Sammlung [...] Venceslaus a Leszno*, 98.

⁴⁹ Por. ADWO: *Liber processuum Ecclesiae Braunsbergensis, Guttstadtensis, Langvaldensis i inne*.

⁵⁰ ADWO: *Liber beneficiati Ss. Trinitatis Civitatis Braunsbergensis*, 143.

⁵¹ *Constitutiones Synodales Dioecesis Varmiensis*, Braunsbergae 1812.

⁵² *Constitutiones Synodales Dioecesis Varmiensis*, Braunsbergae 1612.

się do podniesienia życia obyczajowego diecezji. Biskup poświęcał także wiele uwagi wychowaniu i wykształceniu duchowieństwa, które jak podał w relacji, „z większą gorliwością niż przedtem” pracowało nad wykorzenieniem wad wśród wiernych.

Biskup w sprawozdaniu wymienił trzy ciężkie przewinienia: zgorszenie, czarodziejstwo i wiarę w zabobony, którym ulegał lud warmiński i które rzucały cień na jego moralność. Względem winnych biskup stosował różnego rodzaju kary i pokuty. Oskarżeni o zgorszenie i niemoralne występki musieli od 3 do 5 niedziel stać z żelazną obrozą na szyi pod kościołem, albo przez tyleż niedziel boso klęczeć przed Najświętszym Sakramentem z zapaloną świecą w rękę i ofiarować dla kościoła 3—10 funtów wosku. Rozpowszechniona na Warmii była gra w karty, której oddawano się nawet w wigilię Bożego Narodzenia i wielkie święta. Obwinionych o to oficjał biskupi skazywał na 24 godziny do wieży lub na grzywnę 30 marek.⁵³ Plagą tych czasów była wiara w czary i zabobony, utrzymująca się mimo surowych kar kościelnych i procesów sądowych w Braniewie. Biskup zarezerwował dla siebie rozgrzeszenie z tych grzechów, a oficjał biskupi surowo ukarał Michała Thiediga, rybaka z Fromborka, że radził się „czarownicy” w Elblągu co do swego zdrowia i używał jej leków, nakazując mu przez 3 niedziele klęczeć ze świecą przed Najświętszym Sakramentem i odbyć pielgrzymkę albo do Głotowa, albo do Świętej Lipki, albo do Stoczka.⁵⁴

Na tym kończy się pierwsza część sprawozdania o stanie diecezji warmińskiej z r. 1657. W relacji z r. 1650 mamy jeszcze zanotowany jeden szczegół, dotyczący życia wiernych na Warmii. W Braniewie wiele małżeństw było zawieranych w pokrewieństwie tak, że jak zaznaczył biskup „już prawie całe miasto stało się jednym domem”. Biskup prosił Stolicę św., aby nie udzielała łatwo dyspensy, bo mieszkańcy Braniewa rzadko podają prawdziwe powody i przykładem swoim pociągają inne miasta i wsie. O ile dokumenty pozwalają stwierdzić, za rządów bi-

⁵³ Tamże, 7 oraz *Liber proc. Eccl. Arch. Guttsdat.*, 75.

⁵⁴ *Acta Off. Varm. 1646—1655*, 28. Por. J. Lilienthal, *Die Hexenprozesse der beiden Städte Braunsberg, Königsberg* 1861.

skupa Leszczyńskiego do r. 1650 Stolica św. udzieliła sześciokrotnie dyspensy od pokrewieństwa, w tym 5 razy dla mieszkańców braniewskich. W latach 1650—1658 jedno tylko małżeństwo zostało zawarte z podobną dyspensą w Braniewie.⁵⁵

*

Druga część sprawozdania z r. 1657 omawia sytuację polityczną i kościelną Warmii w latach 1656—57. Posiada ona charakter apologetyczny i ma na celu usprawiedliwić postępowanie biskupa i uwydatnić nawet jego zasługi dla Kościoła i ojczyzny w tym okresie. Dla całości podajemy niżej dokładne jej streszczenie.

Najpierw czytamy o wojnach kozackich na Ukrainie za Jana Kazimierza i o inwazji wojsk moskiewskich na Litwę i Białoruś, które wyrządziły wiele szkód Kościołowi. Potem mamy opis najazdu szwedzkiego: „Karol Gustaw król szwedzki zerwawszy wbrew prawu narodów zawieszenie broni, najechał wpierw Wielkopolskę, później Małopolskę i wodząc swoje zbrojne oddziały wzdłuż i wszerz wewnątrz samego Królestwa zajął znakomite stolice królewskie Warszawę i Kraków. Potem jakąś fatalną odmianą rzeczy i umysłów przeciągnął na swoją stronę wojsko polskie i w końcu wypędził z Królestwa samego króla najłaskawszego, opuszczonego przez fortunę i swoich. Aby pewniejszy stał się panowania, napadł wreszcie na Prusy Królewskie, gdzie przyjęły go większe miasta, wskutek zwątpienia w lepszy los Rzeczypospolitej lub życzliwości króla dla ich sekty, z wyjątkiem tylko miasta Gdańska, który dochował nienaruszonej i niezłomnej wierności upadającej Rzeczypospolitej i swojemu królowi najłaskawszemu, choć uchodzącemu z Królestwa”.

Następnie mamy dość oględną relację o zdradzieckiej polityce wobec Polski elektora, który „nie chcąc ryzykować wątpliwego losu wojny z nieprzyjacielem, częściowo groźbami Szwedów, częściowo wielkimi obietnicami nakłoniony do zawarcia traktatu pokojowego, dał się zwieść licznym przynętom. Wśród

⁵⁵ *Acta Off. Varm. 1646—1655*, 18, 29, 39, 57, 59, 67, 83.

nich szczególną była ta, że król szwedzki zatrzymawszy dla siebie Frombork (gdzie kościół katedralny) przyznał elektorowi na prawie dziedziczenia pozostałą część biskupstwa, dziedzictwo Chrystusa i Kościoła św. pod tym jednakże warunkiem, żeby biskup wraz z kapitułą był usunięty, żeby religia katolicka była obalona, żeby nazwa biskupstwa była zniszczona i żeby zamienione było na księstwo świeckie."

Po tych informacjach zostały podkreślone zabiegi biskupa, „jakby wyrwać Oblubienicę swoją z tak wielkich niebezpieczeństw lub zagłady jej istnienia. W tej sprawie została zwołana narada z prałatami i kanonikami katedralnymi, którzy wtedy byli przy biskupie (z wyjątkiem trzech kanoników, którzy zanim wojna dotarła do biskupstwa uchylili się od niebezpieczeństwa i udali się do Gdańska) i im wszystkim ten wydał się jedyny sposób ocalenia religii i zachowania owczarni powierzonej od Boga i Stolicy św., jeżeliby biskup wypełniając urząd dobrego pasterza nie odstąpił od swojej owczarni i nie ruszył się wcale z biskupstwa. Pobożność ta i z pomocą dobroci Bożej stałość była wielkim podziwem u nieprzyjaciół i tak dalece wzruszyła samego elektora, że wspaniałomyślnie chciał nie tylko znosić biskupa wraz z kapitułą w biskupstwie, ale i pozwolić im używać swoich dochodów, dopóki żyć będą, byleby złożyli na piśmie obietnicę, że nic nie będą knuć przeciw niemu i królowi Szwecji, że będą dbać o korzyści elektora i że będą daleko odwracać szkody. Gdy to się tylko stało, biskup, jak należało, obszernie poinformował Świątobliwość Waszą o tym wszystkim w listach. Biskup wraz z kapitułą próbował wszelkimi sposobami uniknąć tego ciężkiego pocisku bezlitosnego losu, ale gdy nie można go było odmienić i pod tym warunkiem można było pozostać, zasięgnąwszy wtedy opinii teologów Towarzystwa Jezusowego co do tego, zgodzono się na ten sąd, żeby przyjąć ofiarowany przez elektora warunek i podpisać i oczekiwać pomocy Bożej, która by wyrwała ich z tej niewoli".

Następnie czytamy o korzyściach, jakie przyniosło pozostanie biskupa w diecezji: „W zamyśle elektora byli już desygnowani czterej ministrowie sekty kalwińskiej, którzy by wnieśli prze-

wrotną truciznę do ważniejszych miejscowości biskupstwa i rozsiewali niegodziwą wiarę. Także jezuitom z kolegium braniewskiego i reszelskiego groziło naznaczone wygnanie, skąd powstało największe niebezpieczeństwo dla wiary katolickiej. Temu zapobiegł biskup już to swoim wstawiennictwem, już to powagą, że nie tylko te, ale i inne usiłowania heretyków spełzły na niczym i zostały całkowicie unicestwione i religia w tym czasie nie ucierpiała w ogóle żadnej szkody. Wszystkie kościoły w całej diecezji cieszyły się swoimi prawowitymi pasterzami, z wyjątkiem jednego w Elblągu, który król szwedzki przyznał mieszkańcom Elbląga oddanym luteranizmowi, w nagrodę za odstępstwo od najłaskawszego króla Polski. Udzielił jednak miejsca w tymże mieście dla praktyk religii katolickiej, na skutek niezwykłych starań biskupa, który dla uzyskania tego użył pomocy legata Króla Chrześcijańskiego. Należy to wyznać i z wielką boleścią donieść Stolicy św., że r. 1656 w dzień Zielonych Świąt po południu, gdy śpiewano nieszpory, kościołowi królewieskiemu został zadany wielki gwałt, po wznieceniu rozruchów przeciw katolikom przez fanatycznych heretyków, które jednak elektor stłumił natychmiast, przysławszy kilka oddziałów żołnierzy i ukarał przez powieszenie winowajców tak wielkiej zbrodni i starał się, aby zostały zwrócone rzeczy zabrane tak z kościoła, jak z domów katolickich. Nie można także i tego pominąć, że później kilka kościołów, położonych na pograniczu Prus Książęcych, zostało ograbionych ze swych ozdób częściowo przez Szwedów, częściowo przez Brandenburczyków, nie srożono się jednak tu tak, jak gdzie indziej względem kapłanów. I rzeczywiście, gdyby biskup nie był obecny w diecezji, zdarzyłoby się coś o wiele smutniejszego i żałośniejszego.

Spośród cennych korzyści, za największe można uważać te, które całemu Królestwu Polskiemu i światu chrześcijańskiemu przyniosła obecność biskupa w diecezji. Osiągnięcie ich jednak nie przypisuje tyle swojej pracy i nieustannym czuwaniom, ile łaskowości Bożej, że elektor brandenburski odstąpił od wspólnego przymierza ze Szwedami i powrócił do przyjaźni z najłaskawszym królem Polski i Rzeczpospolitą i restytuował biskup-

stwo warmińskie, choć uciśnione przez całe dwulecie i wyczerpane nieznośnymi podatkami i ciężarami. Teraz tego jednego tylko pragnie biskup, żeby elektor z największego miasta na Warmii, Braniewa wycofał załogę swoją, która jest więcej niż przykra dla poddanych."

Na końcu biskup wyraził trzy prośby pod adresem papieża. Najpierw upraszał Stolicę św. o wstawienie się do króla polskiego, aby przyczynił się do uwolnienia Braniewa i Warmii od wojsk brandenburskich i przeszkodził zamysłom elektora „przez jakiś kontrakt oderwać od biskupstwa" Braniewo. Następnie polecał opiece Stolicy św. diecezję warmińską, ustawicznie narażoną na zakusy innowierców, aby nie podzieliła losu diecezji sambijskiej i pomezjańskiej. Wreszcie prosił papieża o przyjęcie wyrazów jego hołdu i posłuszeństwa, wraz z zapewnieniem o jego modlitwach w intencji Kościoła i Stolicy Apostolskiej.

DAS KIRCHLICHE LEBEN IN ERMLAND NACH DEM *RELATIO STATUS* DES BISCHOFES
WACŁAW LESZCZYŃSKI AUS DEM JAHRE 1657

Die Organisation des kirchlichen Lebens in Ermland in der Mitte des XVII Jh und der Bestand der ermländischen Diözese wird in der Relation von Bischof Wacław Leszczyński beleuchtet. Die Relation gibt interessante Aufschlüsse vom kirchlichen Standpunkt aus. Zu vollerer Charakteristik dieser Zeit der kirchlichen Geschichte in Ermland ist die Ergänzung aus anderen literarischen und archivalen Quellen erforderlich.

Bischof Leszczyński bearbeitete in seiner Relation zuerst die Organisation des kirchlichen Lebens in Ermland. Das Domkapitel zählte 16 Domherren, von denen 4 Prälaten waren. Die Diözese besass nur ein Kollegiat in Dobre Miasto mit 7 Domherren, von denen 2 die Prälaten — Würde trugen. Ermland zählte seinerzeit 5 Wallfahrtskirchen. Zwei davon — Bisztynek und Glotowo — standen im besonderen Kult des Allerheiligsten Sakraments, die anderen drei — Święta Lipka, Stoczek und Krosno waren dem Kult der Mutter-Gottes geweiht. Die Diözese bestand aus 81 Pfarreien, die sich in 10 Dekanate teilten. Zwei Orden — Jesuiten und Bernhardiner — hatten ihre Klöster in Ermland. Die Jesuiten wohnten in Braniewo und Reszel. Von hier aus leiteten sie die Missionsstellen in Święta Lipka und Królewiec, dagegen die Bernhardiner residierten in Barczewo und Stoczek. Der einzige weibliche Orden der Hl. Katharina hatte ihren Sitz in Braniewo und Konwente in Lidzbark, Orneta und Reszel.

Angeblich der Volkszugehörigkeit die Bewohner von Ermland waren polnischer und deutscher Herkunft. Der nördliche Teil Ermlands war von Deutschen, der südliche von Polen bewohnt. Beide Gruppen waren katholischer Konfession, denn die Andersgläubigen dürften sich in Ermland *iure domicilii* nicht niedersetzen.

Das moralische Leben der Gläubigen liess viel zu wünschen übrig. Verbreitet waren: Aberglaube, Hexerei und Unsittlichkeit. Bischof Leszczyński versuchte das sittliche Leben seiner Gläubigen zu bessern und zu festigen. Er visitierte die ganze Diözese, führte die Katechisation ein und regte die Gläubigen zur öfteren Beichte und Kommunion an. Er strebte danach die Geistlichen gut für ihren Beruf vorzubereiten, welche verhältnissmässig auf einem hohen Niveau standen.

Am Ende seiner Relation besprach er die politische und kirchliche Situation in Ermland in den Jahren 1656—57. Es waren die Jahre, in denen Ermland unter die Herrschaft des andersgläubigen Kurfürsts von Brandenburg kam. Die katholische Kirche kam dadurch in eine ernste Gefahr und als Bischof Leszczyński die Oberhoheit des Kurfürsts anerkannte, wurde er als Verräter gebrandmarkt. Im Angesichte dieser Situation bemühte er sich vor dem Heiligen Vater zu rechtfertigen, wobei er sich auf seine Verdienste für Kirche und Vaterland berief. Der ausgesprochen apologetische Charakter seiner Relation beweist, dass es ihm vor allem darum ging, sich von den Vorwürfen zu rechtfertigen.

Deutsche Namen der Städte:

Biszynek = Bischofstein, Glotowo = Glottau, Święta Lipka = Heiligelinde, Stoczek = Springborn, Krosno = Krossen, Braniewo = Braunsberg, Reszel = Rössel, Królewiec = Königsberg, Barczewo = Wartenburg, Lidzbark = Heilsberg, Orneta = Wormditt.